Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 96 Marek (półrocznie 48 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 2 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 37. Kraków, dnia 12 września 1920 roku. Rok XXI.

Upiór komunizmu.

Międzynarodowy kapitalizm w trwodze o swój byt i panowanie, przeżywa okres powojenny. — Wojna światowa wywoławszy nędzę i straszne cierpienia pracującej ludzkości wstrząsnęła podwalinami społeczeństw zorganizowanych na podstawach systemu kapitalistycznego. Wzrosło poczucie siły i potęgi w masach proletaryatu, który w krwawych zmaganiach się na polach bitew oprzytomnił sobie swą moc i znaczenie, uświadamiając sobie swe ogromne **upośledzenie społeczne**, które w rażącej sprzeczności stoi wobec ogromu ofiar, mąk i obowiązków, jakie na bary jego nakładają państwa burżuazyjne.

Powracającemu po krwawym boju robotnikowi burżuazya nie zgotowała znośnych warunków bytu, zmuszając go do pracy na dawnych warunkach w niewolnictwie kapitału; zbogaciwszy się na wojnie, gdy proletaryat walczył w okopach — burżuazya przywilej posiadania i władzy zatrzymała bezwzględnie, samolubnie **dla siebie**. Miliony ofiar wojny — inwalidów, wdów i sierót zostały bez zaopatrzenia. Drożyzna, wyzysk lichwiarski stały się stałym systemem w ustroju burżuazyjnym. Masy robocze uświadomiły sobie, że zło leży w dzisiejszym ustroju społecznym, że przyczyną nieszczęść wywołanych wojną międzynarodowego kapitalizmu, przyczyną nędzy i upośledzenia społecznego i kulturalnego klasy robotniczej, **jest ustrój burżuazyjny, jest panowanie burżuazyi.**

Stąd tęsknota do zmiany tych stosunków, pragnienie obalenia burżuazyjnego ustroju społecznego. — Hasło rewolucyi społecznej i ujęcia władzy przez proletaryat celem obalenia burżuazyi i jej systemu wyzysku — coraz szerszy znajduje oddźwięk w masach pracujących.

Pierwszy wystąpił proletaryat rosyjski. Nadarzyła się bowiem korzystna chwila dla robotniczej rewolucyi, spowodowana **obaleniem caratu.** Rewolucya przeciw caratowi poparta była przez burżuazyę rosyjską i przez koalicyę, która poczęła podejrzewać cara i jego rząd o zamiary zerwania sojuszu ze sprzymierzonymi i połączenia się Rosyi carskiej z Niemcami.

Rosya burżuazyjna przyszedłszy do władzy dzięki poparciu proletaryatu, miast zakończyć wojnę i dać ludowi rosyjskiemu pokój, chleb i pracę, kontynuowała dalszą wojnę przy boku koalicyi, niechcąc nic słyszeć o reformach społecznych. Proletaryat zrozumiawszy położenie i swą siłę, pod wodzą partyi komunistów-bolszewików obalił rządy burżuazyi, objął władzę i rozpoczął rewolucyę społeczną. Rezultaty tej rewolucyi są nam wszystkim znane. Rosya bolszewicka została nagle odcięta od świata. Państwa kapitalistyczne wypowiedziały walkę bezwzględną Rosyi sowieckiej i zastosowały blokadę wobec niej. Proletaryat Europy, mimo wielkiego zrewolucyonizowania, nie poszedł wzorem robotników Rosyi, która z rewolucyą swą została odosobniona i zmuszoną ciężką staczać walkę zbrojną tak wewnątrz państwa z armią reakcyjną Denikinów i Kołczaków, jak i na zewnątrz z państwami sąsiedniemi. Trzy lata utrzymuje się Rosya bolszewicka wśród walk, bojkotowana przez cały świat. Albowiem kapitalizm Europy postanowił wszelkimi środkami zniszczyć bolszewików i przywrócić w Rosyi stary porządek społeczny i polityczny. — Przeciw interwencyi wewnątrz Rosyi wystąpił zorganizowany proletaryusz Europy, który jakkolwiek nie idąc śladem bolszewików, żadnego niema interesu w przywracaniu rządów burżuazyi w Rosyi. Rosya komunistyczna stała się jednak upiorem niepokojącym międzynarodowy kapitalizm, **który w** systemie sowieckim widzi zarazę, która przenieść się może na zachód.

Myli się jednak międzynarodowa burżuazya jeżeli sądzi, że wróg, który ją obali, przyjdzie z bolszewickiej Rosyi. „Niebezpieczeństwo" komunizmu dojrzewa w łonie dzisiejszych społeczeństw burżuazyjnych; zamiast przystąpić do energicznej pracy nad polepszeniem warunków bytu mas pracujących ukrzywdzonych okropnie w światowej wojnie — kapitalizm pragnie utrzymać ciągle stan wojenny przeciw bolszewickiej Rosyi, drażniąc tylko klasę robotniczą; nie zaprzestając wyzysku i politycznych represyi burżuazya sama przygotowuje grunt dla agitacyi społecznych przewrotów. Klasa robotnicza zorganizowana w partyach socyalistycznych ciężką staczać musi walkę. Z jednej strony musi zwalczać ustawicznie prowokującą kapitalistyczną reakcyę — z drugiej zaś opierać się agitacyi, pracej do nierozważnego kroku rewolucyi, która w obecnych warunkach skończyćby się mogła klęską dla proletaryatu.

Niezbyt uszczęśliwiające klasę robotniczą rosyjską rezultaty rewolucyi bolszewickiej, nie zachwycają socyalistów zachodu Europy, którzy przeciw propagandzie natychmiastowej rewolucyi społecznej występują energicznie. Zwalczamy propagandę komunistów, zwalcza ją i burżuazya. Ależ jaka ogromna różnica dzieli nas od burżuazyi w tej akcyi „antybolszewickiej". Burżuazya pod pretekstem walki z bolszewizmem zwalcza ideę komunizmu, który jest szczytnym celem dążeń socyalistycznych. Wykorzystując błędy, a nawet złe czyny rosyjskich komunistów, burżuazyjna reakcya zdyskredytować pragnie ideę socyalizmu, która przecież zdąża do komunizmu to znaczy, do sprawiedliwego, ogólnego posiadania dóbr materyalnych. Socyaliści zwalczają nie ideę, ale błędy i działalność partyi komunistycznej, która terrorem pragnie zaprowadzić ustrój komunistyczny w warunkach dla zrealizowania tej idei ogromnie niekorzystnych.

Wprowadzenie zasad komunistycznych w życie społeczne wymaga wysokiego rozwoju stosunków gospodarczych i **wysokiej kultury moralnej i umysłowej klasy robotniczej.**

Dziś klasa robotnicza mimo wielkiego uświadomienia klasowego, pod względem sił umysłowych i wychowania karnego wiele pozostawia do życzenia. Ogromne masy proletaryatu nie są jeszcze klasowo uświadomione i zorganizowane, a cóż mówić o ich poziomie kulturalnym. Wśród tych mas, niezorganizowanych, nieuspołecznionych duchowo, żyją jeszcze dzięki burżuazyjnemu wychowaniu, polityce i stosunkom, żywioły niezdolne do uspołecznionej pracy. Jeżeli dodamy fakt, że istnieją organizacye klerykalne i „narodowe", gdzie wychowują robotników w duchu antysocyalistycznym, to zrozumiemy, że w tych warunkach mimo najszczerszych chęci nawet stosunkowo licznej uświadomionej części klasy robotniczej, próba rewolucyi społecznej skończyłaby się katastrofą, podobnie jak w Rosyi. Albowiem dla przewrotu społecznego klasa robotnicza musi być **wychowana.** Nawet dziś, w tak trudnych warunkach burżuazyjnego ustroju, robotnik musi się wzbić na wyższy szczebel kultury. Wojna mimo wzbudzenia uświadomienia klasowego, wywołała ogromne spustoszenia moralne, wzbudzając wiele dzikich instynktów antyspołecznych, których by dopiero trzeba było krwawo tępić, jako szkodników przy realizowaniu socyalizmu.

Bandytyzm, złodziejstwo, korupcya, łapownictwo i lenistwo do potwornych dziś wzrosły rozmiarów. Socyaliści mieliby wiele wrogów wśród samego nieuświadomionego proletaryatu do zwalczania. Wobec licznych szkodników stosowaćby należało środki terroru, co prowadzi do okrucieństw, czego socyalizm stosować nie może.

Dlatego to socyaliści w obecnej dobie nie mogą popierać zamiary żywiołów pragnących dziś już dokonywać przemiany ustroju społecznego, albowiem widzą, że ani rozwój społeczny, ani klasa robotnicza na razie nieprzygotowaną jest do tak odpowiedzialnych czynów, jak rewolucya społeczna.

Zwalczanie więc dążeń do rewolucyi społecznej w chwili obecnej nie oznacza bynajmniej zwalczanie ideałów komunistyczych, które są wielkie i wzniosłe. Jeżeli ktoś powiada że nie stanie do egzaminu bez przygotowania to nie znaczy, że egzaminu wogóle nigdy zdawał nie będzie! Rewolucya społeczna będzie egzaminem z wychowania, wykształcenia i zdolności klasy robotniczej. Zdolności i talenty ogromne drzemią wśród proletaryatu, ale trzeba je rozwinąć. Dlatego wołamy do robotników **uświadamiajcie się, organizujcie się, uczcie się, przetwarzajcie swe umysły, dusze i serca według zasad socyalistycznych, zdobywajcie kulturę, wiedzę i doświadczenie, wyzbywajcie się instynktów dzikich, własnościowych!** Człowiek, który ma budować nowy ład socyalistyczny, musi wpierw przetworzyć swą duszę, musi wyzbyć się wszelkich nawyknień egoistycznych, własnościowych, musi być gotowym do największych ofiar dla idei, dla społeczeństwa, musi w duszy swej wytworzyć świat nowy, który zrealizować pragnie, musi — jak mówi poetka Konopnicka — „jasną kolumną myślową wystrzelić nad czas i czasu wielkość w siebie wcielić".

Bolszewicy i ich naśladowcy, jakkolwiek zapewne mieli najlepsze zamiary, to jednak przeoczyli fakt niedojrzałości większości klasy robotniczej do nowego ustroju i zamiast ideały komunizmu urzeczywistnić, skarykaturyzowali je, sprowadzając wielkie cierpienia nietylko dla burżuazyi ale i dla klasy robotniczej, dając argument międzynarodowej reakcyi burżuazyjnej dla zwalczania nietylko bolszewików, ale samej idei komunistycznej. Nie ideały komunistyczne sprowadziły klęskę rosyjskiemu społeczeństwu, ale nierozważni bolszewicy, którzy: 1) nie zważając na niepomyślny stan rozwoju społecznego i kulturalnego na nieprzygotowany należycie grunt wprowadzać chcieli nieudolnie zasady ustroju komunistycznego; 2) zawiodła sama klasa robotnicza, która jak się okazało w większości swej ani moralnie ani umysłowo ani fachowo do zorganizowania społeczeństwa na nowych zasadach przygotowaną nie była. Zamiast komunizmu stworzyli karykaturę ustroju komunistycznego tak w dziedzinie produkcyi jak i w administracyi.

Szczerzy socyaliści, jakkolwiek nie sprzyjają agitacyi za rewolucyą w dzisiejszych warunkach, nie są jednak wrogami komunizmu idei, którą pragną w życie wcielić w czasie i w warunkach odpowiednich, które nie sprowadzą klęski. Natomiast komuniści czyli t. zw. „bolszewicy" pragnąc koniecznie już robić przewrót działają właśnie na niekorzyść głoszonych przez nich ideałów, bo nie zważając na niedorozwój społeczny i kulturalny klasy robotniczej chcą ją prowadzić do rewolucyi, co prowadzi do katastrofy.

Przeciwstawiając się agitacyi „bolszewickiej" socyaliści bynajmniej nie przestali być rewolucyonistami, jak to komuniści zarzucają socyalistom.

Nie wykluczonem jest także, że w pewnych nieprzewidzianych okolicznościach, rewolucye wybuchają z żywiołową siłą bez względu na to, czy przewódcy partyi rewolucyjnych tego pra-

gną lub nie pragną. Może przyjść moment, że klasa robotnicza, że socyalizm powołany zostanie nagle do spełnienia pewnej misyi dziejowej, że ujęcie władzy przez zorganizowany proletaryat stanie się obowiązkiem i koniecznością nakazaną dobrem społeczeństwa.

Krótkowzroczna i błędna polityka i gospodarka klas posiadających doprowadzić może społeczeństwo w położenie bez wyjścia i socyalizm będzie zmuszony do podjęcia akcyi rewolucyjnej, celem ujęcia władzy. Ale nawet wtedy nie możemy raptownie dekretami przeobrażać ustroju społecznego, ale mając władzę, możemy przyspieszyć i ułatwić rozwój kulturalny i społeczny klasy robotniczej, celowo systematycznie przygotowując zmianę ustroju burżuazyjnego na socyalistyczny.

Będąc rewolucyonistami socyalistami, nie możemy jednak ślepo iść za przykładem bolszewików. **M. P.**

P. P. S. przeciw prześladowaniom politycznym.

Uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Na posiedzeniu 3 września CKW powziął następujące uchwały:

I. Centralny Komitet Wykonawczy PPS stwierdza, iż **prześladowania i represye polityczne,** stosowane przez organa rządowe wobec ludności cywilnej oraz **znęcanie się nad więźniami politycznymi** wzburzyły w najwyższym stopniu klasę robotniczą z powodu ich niesprawiedliwości. CKW czyni za to **odpowiedzialnym rząd** i wzywa go do natychmiastowego wydania odpowiednich zarządzeń, celem **niezwłocznego zaprzestania niesprawiedliwych i krzywdzących represyi, oraz ukarania winnych nadużycia władzy urzędowej.**

II. CKW **piętnuje** jako krzywdę i szkodę, wyrządzoną interesom i imieniu narodu polskiego stworzenie **osobnych oddziałów koncentracyjnych** dla żołnierzy, internowanych **li tylko dlatego, że są wyznania żydowskiego,** a nie za popełnione przestępstwa i wzywa rząd do **natychmiastowego usunięcia** tego zarządzenia, będącego **w jaskrawej sprzeczności z zasadą równości obywatelskiej,** która jest podstawą ustroju Rzeczypospolitej.

Sprawa pokoju z Rosyą.

RZĄD SOWIECKI ZGADZA SIĘ NA ROKOWANIA W RYDZE.

Rząd polski otrzymał notę od Cziczerina, w której tenże oświadcza, że rząd sowiecki **godzi się na przeniesienie rokowań do Rygi.** Cziczerin stawia za warunek zapewnienie nietykalności członków delegacyi rosyjskiej oraz nienaruszalność jej korespondencyi z Moskwą. Pozatem Cziczerin zawiadamia w nocie, że w składzie delegacyi zaszła zmiana, mianowicie przewodniczącym delegacyi w miejsce Daniszewskiego będzie Joffe.

RZĄD ŁOTEWSKI ZEZWOLIŁ NA ROKOWANIA W RYDZE.

Ministerstwo spraw zagran. komunikuje: Rząd polski otrzymał od reprezentanta swego w Rydze, posła Kamienieckiego wiadomość, że **rząd łotewski zgodził się na gwarancye co do nietykalności osób i nienaruszalności korespondencyi,** których domaga się komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin i delegacya pokojowa rosyjska. O zgodzie tej poseł Kamieniecki zawiadomił bezpośrednio rząd sowietów. Należy zatem spodziewać się, że **szybkiemu wznowieniu rokowań pokojowych w Rydze nic już nie stoi na przeszkodzie.**

W NIEDZIELĘ WYJAZD DO RYGI.

W poniedziałek odbyło się **posiedzenie Rady min.,** na którem dr Wróblewski złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia konferencyi pokojowej, poczem toczyła się dyskusya nad terminem wyjazdu delegacyi pokojowej do Rygi.

Prawdopodobnie delegacya polska wyjedzie do Rygi w najbliższą niedzielę.

SZCZEGÓŁY Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA DELEGACYI POKOJOW. W MIŃSKU.

Polska delegacya pokojowa powróciła w poniedziałek z Mińska do Warszawy. Przyjechali mianowicie przewodniczący delegacyi dr Wróblewski i dyrektor polskiej agencyi telegraficznej Grott.

Ostatnie, piąte, posiedzenie plenarne konferencyi pokojowej w Mińsku odbyło się 2 września i miało przebieg czysto formalny. Znaczenie jego tkwi **w zgodnem stwierdzeniu przez obu przewodniczących delegacyj pokojowych,** że w rokowaniach o rozejm i preliminarz pokojowy wyjazd delegacyj z Mińska **nie stanowi przerwy,** lecz tylko zakończenie pierwszej fazy rokowań, które w dalszym ciągu prowadzone będą w Rydze.

Przewodniczący delegacyi polskiej dr **Wróblewski** zapewnił, że nietylko delegacya polska, ecz także i rząd polski jest zdania, iż nie należy w rokowaniach czynić żadnej przerwy, któraby nie była konieczna ze względów technicznych.

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej **Smidowicz** (który objął przewodnictwo del. ros. po wyjeździe Daniszewskiego) wyraził nadzieję, że dalsza praca konferencyi pokojowej w Rydze nie natrafi na takie przeszkody, na jakie z konieczności narażona była w Mińsku położonym w pasie przyfrontowym, lecz **szybko doprowadzi do rozejmu, a potem do traktatu pokojowego** i że rezultaty jej doprowadzą **do długotrwałych stosunków pokojowych między dwoma niepodległemi i suwerennemi państwami** i dadzą im możność wzmocnienia się gospodarczego.

Dr **Wróblewski** oświadczył, że przed wyjazdem delegacyi polskiej z Mińska pragnie stwierdzić, iż delegacya rosyjska okazała dobrą wolę, żeby usunąć trudności, z któremi delegacya polska przez cały czas miała do walczenia, i zagwarantować delegacyi polskiej nieograniczoną swobodę i bezpośrednią komunikacyę ze swoim rządem, któreto trudności były jednak nie do przezwyciężenia, a także żeby zabezpieczyć delegacyę polską przed drobnemi a dokuczliwemi przeciwnościami, które dokuczały delegacyi polskiej, jako bawiącej w gościnie u przeciwnika, zanim ustały działania wojenne. Zakończył dr Wróblewski wyrażeniem pragnienia przyspieszenia rokowań, co obok trudności technicznych jest głównym motywem przeniesienia konferencyi z Mińska; oby rokowania pokojowe dały się jaknajspieszniej zrealizować i oby mińska faza rokowań nie była bezowocna.

POLSKIE WARUNKI POKOJOWE.

Po posiedzeniu Rady ministrów odbyła się w gabinecie wicepremiera **Daszyńskiego** narada komisyi międzyministeryalnej z udziałem członków delegacyi pokojowej. Na tej naradzie posłowie **Barlicki** i Stanisław **Grabski** przedłożyli skonkretyzowane **tezy pokojowe.** Narada trwała do późnej nocy. Wyniki jej będą przedłożone na jutrzejszem (wtorkowem) posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

Kompromitacya klerykalnych oszczerców.

Suchotnicze pisemko klerykalne, poświęcone tumanieniu ludu pracującego, a noszące nazwę „Robotnik Polski", pomieściło w numerze z dnia 29 sierpnia poniższą oszczerczą napaść na tow. posła dra Bobrowskiego.

P. BOBROWSKI MOWCĄ POGRZEBOWYM

Do „Ludu Katolickiego" piszą z Bochni: „Umarł tu nagłą śmiercią przywódca socyalistów, urzędnik kolejowy, Roman. Jakkolwiek prawo kościelne zabrania udziału duchowieństwa w pogrzebie zapisanych do sekty socyalistycznej, jednakowoż ks. prałat Wilczkiewicz, proboszcz nasz, zezwolił na pogrzeb katolicki w porozumieniu się z ks. biskupem, a to dlatego, że zmarły uczęszczał do kościoła i jak wielu innych wciągnięty był do wrogiego dla wiary katolickiej obozu, z czego sobie pewnie nie zdawał sprawy. O pogrzeb katolicki prosiła nieszczęśliwa wdowa, której boleści nie oszczędził poseł soc. Bobrowski, znany z procesów o obrazę religii. — Wbrew bowiem życzeniu wdowy przemawiał nad grobem w duchu socyalistycznym i uderzył na tutejszego ks. proboszcza. Nie zamilkł kusiciel ludu mimo głośnych okrzyków biednej wdowy: „nieprawda, nieprawda!", a gdy ze strony obecnych nauczycielek odezwały się słowa oburzenia, zaliczył protestujące nieustraszony czerwony mowca do kucharek i kazał im pilnować naczyń kuchennych. Po tym ostatnim wypadku otworzyły się oczy wielu naiwnym, czem jest socyalizm".

Że powyższa napaść jest zupełnie z palca wyssaną, o tem świadczy poniższy list księdza Nalepy, autora tej notatki, umieszczonej pierwotnie w „Ludzie Katolickim"!

List szanownego księdza Nalepy podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Wielmożny Panie Pośle! W „Ludzie Katolickim" z dnia 22 sierpnia br. ukazała się moja notatka, w której mylnie podałem, że Pan Poseł miał mowę na pogrzebie Romana w Bochni. Ponieważ ta mowa była wbrew życzeniu żony zmarłego i poniżała w opinii całkiem niewinnie tutejszego proboszcza ks. prałata Wilczkiewicza, przeto mylne podanie osoby mowcy wyrządza krzywdę Panu Posłowi. Tak w mojem pojęciu. Dlatego zaniepokojony w sumieniu przesłałem sprostowanie do „Ludu Katolickiego" z prośbą o umieszczenie w najbliższym numerze, w którem **odwołuję** podanie osoby mowcy, a Pana Posła za pomyłkę przepraszam. Nie uważając jednak tego za dostateczne, osobiście przepraszam, że wskutek mylnej informacyi wziąłem Pana Posła za mowcę, czego również żałuję, nie mogąc nigdy zgodzić się na cień krzywdy, choćby wobec największego przeciwnika. Sądzę, że Pan Poseł, jako człowiek, tak bierze te słowa, jak je kreślę z poczucia uczciwego sumienia. Z uszanowaniem ks. Alojzy Nalepa, katecheta gimn. w Bochni".

Ksiądz Nalepa padł — w swej socyalistożerczej gorliwości -- ofiarą fałszywych informacyi jakichś dewotek, a dowiedziawszy się o bezpodstawności swych napaści lojalnie pospieszył je odwołać i tow. Bobrowskiego przeprosić. Lecz już znalazły się szlachetne postacie **ks. Kasprzyka,** wydawcy i **inż. Mianowskiego,** redaktora „Robotnika Polskiego", wydawanego przez tych panów pisemka, które korzystajnc ze zlagodzenia walk partyjnych wobec konieczności skonsolidowania sił narodowych dla obrony niepodległości, prowadzi kampanię oszczerczą przeciw PPS i w każdym numerze rzuca się z zaciekłością szczeniaka na partyę i jej przywódców.

Nieszkodliwe te napaści zwracają się ostatecznie przeciw samym autorom, gdyż za-

wierają jedynie oszczerstwa i fałsze. Tak się też ma z opisaną wyżej sprawą bocheńską. Notatka „Ludu Katolickiego“ jest w całości kłamliwą nietylko w odniesieniu do tow. posła B., lecz również w opisanych szczegółach, natomiast obwieszcza, że członkowie „sekty socyalistycznej“, choćby byli praktykującymi katolikami, przystępującymi do Sakramentów, są przez prawo kościelne (?!) pozbawieni udziału duchowieństwa w pogrzebie.

I takie rzeczy wypisuje się w pismach „ludowych“ i „robotniczych“, zapewne pęto, by przekonać Europę, że jesteśmy społeczeństwem demokratycznem i postępowem!

Klerykali nasi nie mają szczęścia i tym razem sromotnie wpadli. Czekamy odwołania oszczerczej notatki.

Skutki światowej wojny.

Zaraza zwyrodnienia.

Przeżyliśmy sześć lat strasznej, nieubłaganej, krwawej powodzi wojennej. Wojnę tę wywołano i prowadzono pod firmą corazto wznioślejszych haseł i corazto większe obiecywano z niej zyski, Obiecywano dobrobyt ludzkości i wieczny pokój światowy. Dla hasła: koniec wojnom, rzuconego umiejętnie przez krwi chciwą dyplomacyę, wciągano w wir wojny corazto nowe państwa i narody. Wszystko dla frontu — to są hasła naszej gospodarki społecznej od lat sześciu. Posłuszne hasłu temu społeczeństwa poszczególnych narodów i państw oddały wszystko — wszystko, co było wartościowem, pozostało na froncie.

Zostawili żołnierze na froncie: zdrowie, siły, moralność, chęć do pracy, godność ludzką, inni oprócz tego także i życie. Czyż to już nie wszystko

A cóż nam pozostało?

Głosiciele haseł wyżej wymienionych odnieśli „zwycięstwo“ w wojnie światowej: Zwycięstwo to ich jest jednak, jak się okazało pozorem tylko, zwycięstwem nominalnem. W rzeczywistości zaś można nazwać ich „pokonanymi zwycięzcami“, bo gdzież jest urzeczywistnienie tych haseł, w imię których mieli czelność wzywać społeczeństwa do walki na śmierć i życie, do oddania wszystkiego dla jeszcze krwawszej wojny. Niestety! Nie spełniło się, pomimo zwycięstwa ani jednej z tych obietnic, do dziś dnia nietylko, że nie mamy „wiecznego pokoju“, ale raczej mamy wieczną wojnę i to nietylko na froncie — tam gdzieś, między Polską a Rosyą, ale mamy wojny wszędzie, w każdem państwie, w każdym kraju, gminie, fabryce, kopalni i warsztacie.

Dużo straciła ludzkość w tym sześcioletnim okresie wzajemnego zabijania się dla „wielkich idei“, lecz nie chcemy tu wskazywać na wszystkie te straty, ani ich obliczać, niech się tem zajmą ci, którzy jej tak gorąco pragnęli, którzy w niej widzieli wybawienie z przedwojennej „nędzy“.

Stratą wojenną, o której chcemy mówić dziś jest **upadek poczucia człowieczeństwa** w szerokich warstwach społeczeństw naszych, ta **nędza moralna**, którą zgubi do reszty to, co się w ludziach dobrego pozostało. Plaga ta nawiedziła nietylko niższe warstwy społeczne, nietylko masy robotnicze, lecz znalazła podatny grunt wśród t. zw. inteligencyi, czyli ludzi paskujących po kawiarniach, hotelach, dworcach, na targach. Czy oni są jeszcze ludźmi? Tak, oni są ludźmi, ale ludźmi nowożytnymi, „powojennymi“, dla których podstęp jest zaletą, a sumienie stało się im niepotrzebnem; nędza ludzka, potrzeba bliźniego — to mały powód, ażeby wstrzymywać się w pochodzie do... szczęścia, które tylko wtenczas jest zupełnem, jeżeli można deptać po głowach bliźnich. Powszechny wstręt do pracy, którym zarażona jest nasza współczesna „inteligencya“, jest epidemią, którą zaraża się coraz więcej ludzi, może do niedawna uczciwych, a teraz pracujących głową, czyli okradaniem tych, co jeszcze są tak naiwni, że pracują rękami.

Jeśli przed wojną ludzie mało mieli do siebie wzajemnego zaufania, to dziś obawiać się trzeba brata, nie można zaufać najlepszemu „przyjacielowi“, a krzywda drugiego staje się dla ludzi powojennych obojętną.

Morderstwa, rabunki, kradzieże, a w ostatnim czasie **podpalanie domów**, oto, co nam **zostało jako korzyść z wojny światowej. Powszechny zanik poczucia ludzkości**. Bo czyż można nazwać człowiekiem tego, który z Bóg wie — jakich przyczyn — podłoży ogień w budynku szkolnym? Czyż można nazwać ludźmi tych, którzy wspominając o tem nieszczęściu, nie kryją się z radością, że się tak szkole innojęzycznej stało?

Powszechne zwyrodnienie, które potrafi się cieszyć z cudzej szkody, zawładnęło świa tem, a (niestety!) nikt temu nie przeciwdziała, nikt się temu nie przeciwstawia, jakby nawet rządy i władze zupełnie już zdemoralizowanemi były. Czyż naprawdę zło zwyciężyć musi nad dobrem? Dokąd idziemy?...

(„Rob. Śląski“).

Litwa atakuje Polskę!

Dnia 4 września rząd polski otrzymał od rządu litewskiego notę, w której Litwini w formie ultimatum zawiadamiają, iż przejście wojsk polskich poza Augustów uważać będą za naruszenie praw Litwy, co spowodować może akcyę zbrojną ze strony Litwy.

W nocy z 1 na 2 bm. **wojska litewskie** z wprowadzeniem w akcyą karabinów maszynowych i artyleryi **zaatakowały nasz 16 pułk ułanów w Sejnach i szwadron 7 p.ułanów w Lipowie.** Według wiadomości, jakie zdołano zebrać, mają te wojska rozkaz szybkiego posunięcia się na Augustów. Ze strony wojskowej polskiej nie dano żadnego powodu do tego rodzaju akcyi, ani też linia prowizorycznej granicy polsko-litewskiej, nakreślonej przez ententę, nie była przez wojska polskie nietylko przekroczona, ale nawet osiągnięta.

PROTEST POLSKI PRZECIW ATAKOWI LITWINÓW.

Rząd polski ogłosił następujący komunikat:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem niczem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim, obejmującym z powrotem w posiadanie terytorya południowej Suwalszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady najwyższej z dnia 8 grudnia 1919. Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny, rząd polski zwrócił się dnia 4 bm. do Ligi narodów z depeszą, która m. i. pisze:

Z chwilą odwrotu wojsk polskich rząd litewski zawarł układ z rządem sowietów, w myśl którego **rząd litewski upoważnił czerwoną armię do skorzystania z terytoryów uważanych przez wyżej wymieniony rząd jako litewskie dla przemarszu przez nie wojsk,** jak również dla stworzenia dla nich bazy. Fakt ten sam przez siebie był wyraźnem **naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowietami.** Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacyi terytoryów etnograficznie polskich: powiaty Augustowski i Sejneński, które były ostatecznie przyznane Polsce decyzyą **rady najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 roku, wojska litewskie okupowały te ziemie.**

Gdy z kolei armia polska po odparciu armii bolszewickiej wkroczyła na terytorium powiatów Augustowskiego i Suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, **iż nie uzna opanowania ustalonych granic,** oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linię Grajewo-Augustów-Stabin. — Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się poza granicę uznaną jako polską, oraz zaproponował bezpośrednie pertraktacye celem załatwienia wszystkich kwestyi spornych. W czasie posuwania się, na ziemiach etnograficznie polskich **wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi, tak, iż kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, zwracając im broń.** W tym stanie rzeczy w nocy z 1 na 2 bm. stacyonujące w Sejnach oddziały kawaleryi zostały zaatakowane przez Litwinów. **Na skutek tego wycofały się one, tracąc czterech ludzi.** Następnie armia litewska zaatakowała Suwałki i posuwała się na Augustów bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskiemi. Pragnąc pokoju z wszystkimi swymi sąsiadami a przedewszystkiem z narodem litewskim, rząd polski prosi ligę narodów, aby zechciała **użyć swego wpływu celem powstrzymania tego nowego rozlewu krwi.** Rząd polski przedsięwziął kroki, aby uniknąć o ile możności kontaktu z wojskami litewskiemi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów, dopóki sytuacya strategiczna na to pozwoli, ale **widziałby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie** terytoryum polskiego i nie zaprzestaną współdziałać z armią bolszewicką.

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE KOMUNISTÓW W SERBII. Przy odbytych 22 b. m. wyborach do rad miejskich w Serbii odnieśli komuniści wielkie zwycięstwo. W Belgradzie uzyskali 30 mandatów (wobec 15 burżuazyjnych) tak, że burmistrzem Belgradu będzie komunista. Oprócz tego komuniści uzyskali większość jeszcze w siedmiu miastach. Po komunistach największy sukces odnieśli demokraci, podczas gdy radykali (partya rządząca- ponieśli zupełną klęskę.

KOMUNIŚCI MOSKIEWSCY ZA WALKĄ AŻ DO ROZSTRZYGNIĘCIA. Kongres komunistów guberni moskiewskiej ogłosił następującą odezwę: Rosya musi otrzymać gwarancye dla ochrony przed ponownym napadem. Rosya ma zaufanie do uzbrojonych robotników polskich, ale niema go do burżuazyi polskiej, która sabotowała pokój i wyzyskała ostatnie niepowodzenia czerwonej armii dla tego sabotażu. Czerwona armia musi walczyć wszelkimi środkami aż do rozstrzygnięcia.

Bucharin oświadczył, że głównem zadaniem partyi komunistycznej jest wzmocnienie armii zachodniej, ponieważ klęska nastąpiła z powodu wzmożonej pomocy Francyi. Należy też przy-

pisać wielkie znaczenie sukcesom Wrangla, oraz zajściom w okręgu kubańskim i donieckim. — Wszystkie organizacye partyjne (komunistyczne) powinny zaraz wydać zarządzenia dla wzmocnienia frontu zachodniego.

GABINET SOCYALISTYCZNY W RUMUNII. Dzienniki wiedeńskie donoszą o upadku gabinetu rumuńskiego Avarescu. Utworzenia nowego gabinetu podjął się Forescu, który ma stworzyć gabinet czysto socyalistyczny.

Czem jest Wrangel i jego armia?

Jak wiadomo, po upadku Denikina i Kołczaka w Rosyi, wypłynął na widownię nowy awanturnik kontrrewolucyjny, carski oficer, gen. Wrangel, który wzorem Denikina począł organizować na Krymie „armię" dla walki z rewolucyą bolszewicką.

W warszawskim „Kuryerze Polskim" znajdujemy następującą charakterystykę Wrangla i jego otoczenia, skreśloną przez osobę, która poznała stosunki w tej tak zwanej „armii ochotniczej", w której takie nadzieje pokłada rząd francuski. Właśnie pod adresem Francyi, marzącej o „odrodzonej", „zjednoczonej" Rosyi dzięki „bohaterstwu" żołnierzy wranglowych kreśli ów autor swoje słowa.

Chwilowe powodzenie Wrangla — to nie wynik jego głębokiej moralnej wyższości, wybitnych zdolności organizacyjnych i twórczych, szerokiego zrozumienia potrzeb własnego narodu i głębokiego patryotyzmu, który porywa za sobą masy i cudów dokazuje, lecz skromny zaledwie rezultat pewnej zręczności i zmysłu organizacyjnego, z jakim udało mu się złączyć **rozbitków Denikinowskich, składających się przeważnie z ludzi bezdomnych, odbitych od rodzin i ziemi, dla których wojna stała się już rzemiosłem, wszelkie zaś hasła i patryotyzmy zobojętniały najzupełniej.**

Ideologia tych mas, to bohaterskie czyny generała Mamontowa, który po swoim osławionym rejdzie, na tyłach bolszewickich, dochodzącym aż do Woroneża, **wywiózł do Konstantynopola 3 pudy złota, 6 pudów srebra i 10 milionów carskich rubli**; to bohaterskie czyny generała Szkury, który po wejściu w początkach kwietnia rb. do Soczi i przepędzeniu czerwono-zielonych bolszewików, **zagrabił** przy pomocy jednego z „przedsiedatelej czrezwyczajki" **40 tysięcy pudów tytoniu i wywiózł je jako swoją osobistą własność** na szwedzkim parowcu do Batumu, a następnie do Aleksandryi."

O kozakach dońskich, czy kubańskich, którzy zgłosili swój akces do Wrangla zauważa informator „Kuryera Polskiego", że należy się wystrzegać „nadawania większego znaczenia sojuszom, zawieranym przez niego, czy to z dońcami, czy kubańcami, których trwałość jest więcej niż iluzoryczna".

Zdemoralizowane wojną domową kozactwo, nawykłe do grabieży — pójdzie za tym, kto w danej chwili będzie miał siłę i przy kim będzie można bardziej się pożywić.

„Z całą zatem stanowczością — pisze autor — twierdzić można, że **drużyny te, mało-karne i burzliwe nie zawahają się przy pierwszej sposobności opuścić swoje sztandary, jeśli tylko poczują, że pod nowym wodzem lepiej obłowić się będzie można".**

Autor sądzi, że obecne tryumfy Wrangla są głównie spowodowane tem, że bolszewicy na jego froncie nie rozwijają zdecydowanego oporu.

Innemi słowy — dodamy od siebie — cały Wrangel, który dźwiga rzekomo w swoim bagażu wojskowym „odrodzoną Rosyę" — trzyma się tylko dzięki trwaniu wojny polsko-bolszewickiej.

Mimo to Francya chciałaby podporządkować Polskę pielęgnowanym nad Sekwaną pieczołowicie interesom legendarnej jeszcze Rosyi wranglowskiej.

Jak proboszcz kościoła św. Elżbiety we Lwowie wyrzucił organistę.

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi:

P. Józef Decowski, liczący lat 63, przez 46 lat pełnił funkcyę organisty przy kościele św. Anny, a ostatnio w kościele św. Elżbiety.

Przed dwoma laty mianowano proboszczem przy tym kościele ks. Adolfa Sigmunta, którego przeniesiono do Lwowa ze wsi Barysza koło Buczacza. Ten „ojcie duchowny" z miejsca począł postępywać ze swymi parafianami, jak pańszczyźniany ekonom z chłopem. Na wołowej skórze nie spisałby opowieści, które kursują w dzielnicy Gródeckiej na temat jego nietaktowności.

Gdy p. Decowski, ze względu na obecną drożyznę, prosił go poprzednio o podwyższenie **pensyi miesięcznej z 80 na 100 marek**, ksiądz ten, uważając to za niesłychane przewinienie z miejsca mu wymówił posadę i uzyskał wyrok sądowy o wyrzucenie go z zajmowanego mieszkania. Naturalnie, że nie pomyślał o tem, by styranemu na usługach kościelnych organiście dać jakie takie zaopatrzenie na starość.

Gdy p. Decowski udał się do szpitala, by odwiedzić rannego syna żołnierza, ksiądz proboszcz uznał tę okoliczność za odpowiednią, **by chorą jego żonę wyrzucić z mieszkania.**

Sprowadzeni jednak ludzie zoryentowawszy się w sytuacyi, okazali więcej serca i litości od proboszcza, bo **odmówili spełnienia funkcyi rumacyjnej.**

Wiadomość o zamiarach „umiłowanego" przez parafian księdza, rozeszła się lotem po całem przedmieściu gródeckiem i pośród kolejarzy. Toteż, gdy popołudniu w asystencyi zjawili się inni „drączkarze" z wozem, w mig zebrały się na placu Bilczewskiego przed parafialnym budynkiem masy publiczności.

Nie odstraszyło to jednak poczciwego księdza, bo z uporem maniaka, powołując się na swą osobę i polecenia różnych władz, rozkazał **przemocą wyrzucić meble organisty z mieszkania.**

Tymczasem tłum kobiet, dzieci i mężczyzn rósł i około **10-tysięczne masy zapełniły ulicę** i cały plac koło kościoła, ludzie ci, znając rzecz całą, złorzeczyli i odgrażali się **nieludzkiemu proboszczowi** i w dosadnych słowach piętnowali jego nieludzkie postępowanie.

Gdy złożono część rzeczy na wozie oburzenie się potęgowało u zebranych, z tłumu poczęły **PADAĆ KAMIENIE DO OKIEN PROBOSZCZA** i przez wybite szyby wpadały do wnętrza mieszkania.

Zanosiło się na niebyle jaką awanturę, bo zastęp policyi konnej i pieszej nie mógł dać sobie rady ze wzburzonym do głębi tłumem oburzonej publiczności.

Na szczęście jawili się przypadkowo na placu radni miejscy z klubu socyalistycznego, którzy uspokajali zebranych, a wstrzymując najbardziej oburzonych na brutalnego proboszcza od użycia drastycznejszych argumentów, na które się zanosiło. Skończyło się, jak nie mogło inaczej, bo zebrani i sąsiedzi wnieśli na nowo rzeczy do mieszkania, uspakajając ciężko chorą p. Decowską.

Do późna wieczora ludność oblegała mieszkanie swego księdza proboszcza, który zamknąwszy się w swych 9-ciu pokojach, planował zapewne „postawienie na swojem".

O uspołecznieniu.

I.

Omawiając kwestyę uspołecznienia musimy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, w jakim celu pragniemy przedsięwziąć tę nową organizacyę gospodarki społecznej. Uświadamiając sobie jasno cel do którego dążymy, nietrudno chyba będzie znaleść odpowiedniej do niego drogi.

Fakt, że obecna gospodarka jest źle zorganizowana, a raczej chaotyczną, rzuca nam się ciągle w oczy, czy to przez kryzysy ekonomiczne (z których największy teraz właśnie przeżywamy), czy przez nędzę szerokich mas lub brak środków pierwszej potrzeby przy równoczesnym dostatku artykułów luksusowych.

Dziecko proletaryusza przychodząc na świat znajduje miasta i wsie pobudowane, różne urządzenia społeczne i techniczne, naukę na pewnej wyżynie, bogactwa naturalne lub ręką ludzką wytworzone — lecz nie znajduje najważniejszego: możności egzystencyi dla siebie, podczas gdy dziecko kapitalisty już z góry ma byt zapewniony. Z trudem tylko młody proletaryusz utrzymany zostaje przy życiu i przez cały swój żywot wszystkie swoje siły wytężać musi, aby przy życiu się utrzymać. Znajdując z taką trudnością dostęp do udziału w bogactwach tego świata, nie ma już ni sił ni czasu na zdobycie wiedzy, któraby mu pozwoliła na wydźwignięcie się na wyższy szczebel hierarchii społecznej, oraz na zrozumienie otaczających go objawów życia i nauki. A schodząc ze świata zdziałał tylko tyle dla siebie, że się utrzymał przy życiu względnie też dał życie potomstwu wzrastającemu w takich samych co i on nędznych warunkach. I w tych ciężkich warunkach bytu rodzi się ciągle na nowo pytanie: jak zrobić aby było lepiej, jak w tym celu zorganizować gospodarkę? A odpowiedzią na to pytanie jest dla nas socyalistów — uspołecznienie.

Rozpatrując ustrój kapitalistyczny uderza nas przedewszystkiem jedna jego cecha: to, że **środki produkcyi, a więc środki wytwarzające bogactwo, zostały przez nieliczną stosunkowo rzeszę ludzi zmonopolizowane.** Znajdują się one w ich ręku jako własność prywatna, którą prawie że dowolnie rozporządzać się mogą, kierując się przytem li tylko własnym swoim interesem. — A jeśli przez produkcyę korzystają także konsumenci i robotnicy to i to leży w interesie kapitalistów. Pierwsi bowiem za korzystanie z wytworów produkcyi drogo opłacać im się muszą, a drudzy, płacę swoją używają do podtrzymania swej siły roboczej — tak niezbędnej kapitalistom.

Nasuwa się więc przedewszystkiem konieczność złamania tego monopolu, **konieczność wywłaszczenia kapitalistów na rzecz społeczeństwa** oraz konieczność zorganizowania tej produkcyi pod kątem widzenia **dobra całego społeczeństwa a nie klasy jednej** — jak to było dotychczas.

Jak jednak zabrać się do dzieła, komu poruczyć zorganizowanie produkcyi i konsumcyi? — I powiadają niektórzy — niech wszystko przejdzie na własność państwa — wtedy nastąpi sprawiedliwość; państwo bowiem to zbiór wszystkich obywateli. Czyż jednak państwo naprawdę wszystkich obywateli obejmuje, czy wszystkimi równie się opiekuje, wszystkim równe daje prawa nietylko polityczne ale też gospodarcze? Czyż nie jest to raczej akademickie stawianie kwestyi nie licujące z życiem rzeczywistem?

Bo cóż widzimy patrząc na państwo współczesne — otóż rządzi w nim jednak tylko jedna klasa i to oczywiście klasa najpotężniejsza, zawdzięczająca swą potęgę wyzyskowi licznych mas pracujących tak fizycznie jak też intelektualnie. — A chociaż w państwie demokratycznem istnieje pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, a klasa pracująca ma swoich przedstawicieli w sejmie — potęga kapitalistów jest tak wielką, iż czyni tą zdobycz klasy robotniczej często illuzoryczną, a wreszcie — uchwalenie prawa to tylko część pracy, najważniejsze to jego wykonanie, przyczem możni mają wielki zasób środków obejścia każdego prawa im niedogodnego i stosowania go w myśl swoich życzeń. Czyż oddanie tak wielkiej władzy w ręce państwa jest korzystnem dla szerokich mas, czyż nie oznaczałoby poprostu zmiany **jednego wyzyskiwacza na drugiego? A w końcu** czyż dotychczasowe rządy, a zwłaszcza biurokratyzacya, dały tak dodatnie wyniki, abyśmy mieli zapragnąć upaństwowienia całej gospodarki?

Odrzucamy zatem upaństwowienie i **stajemy na gruncie uspołecznienia.** Przytem trzeba z góry zaznaczyć, że uspołecznienie jest możliwe jedynie tam, gdzie proletaryat opanował rządy państwa, a więc u nas w Polsce na razie jeszcze nie jest do przeprowadzenia. **W. Landau.**

(Dokończenie nastąpi).

Z frontów bojowych

Walki z Litwinami.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 5 b. m.: **Wojska litewskie wspomagane przez bolszewików, w dalszym ciągu atakują nasze oddziały i posuwają się w kierunku na Suwałki i Augustów. Oddziały w śmiałym wypadzie na Kamieniec litewski rozbiły brygadę sowiecką, biorąc 400 jeńców, trzy działa z jaszczami. W odcinku Bugu odparto ponownie atak nieprzyjacielski. Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawę wciągnięty w zasadzkę przez grupę gen. Bałachowicza, następnie w śmiałej akcyi pościgowej zupełnie rozbity. W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze po 2 dniowej przerwie, użyte celem przegrupowania, przeszły ponownie do działań zaczepnych. W Małopolsce sytuacya bez zmiany. Pod Gołogórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.**

Z Moskwy donoszą: Według doniesienia z Płoskirowa przyszło obecnie **do potyczek na**

granicy łotewsko-litewskiej obok Ostrowa pomiędzy wojskami litewskiemi i łotewskiemi. Na granicy ściąga się znaczne posiłki litewskie. Oddziały nasze w dalszym ciągu skutecznie odpierają wojska litewskie. Wywiadowcza kompania wojsk litewskich w sile 2 oficerów i 200 szeregowych oraz 6 karabinów maszynowych, która zapuściła się na nasze tyły została w pełnym składzie wzięta do niewoli.

Na wschód od Hajnowki jedna z dywizyj legionowych zdobyła jedno działo i wzięła 150 jeńców. Wzdłuż Bugu obustronny ogień artylery i wzmożona działalność patroli wywiadowczych. Wczorajsza akcya doprowadziła do zdobycia Hrubieszowa, zaciekle bronionego przez nieprzyjaciela. Również w rejonie Tyszowiec wojska nasze posunęły się nieco naprzód, zajmując szereg miejscowości na przedpolu.

W Małopolsce nieprzyjaciel, zasilany świeżemi uzupełnieniami, w ciągu dnia 5 b. m. parokrotnie atakował nasze pozycye, próbując zepchnąć nas z linii Bugu i Gniłej Lipy. Wywiązały się ostre walki pod Parhanami, Buskiem, Krasnem, Pniatyczem i Knihinicami. Oddziały nasze, przechodząc do ciągłych kontrataków, zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Na południowem skrzydle sytuacya bez zmiany.

ZOFIA WOJNAROWSKA.

Podwórzowy grajek.

Ledwie bramę stróż otworzył zrana
mały grajek wchodzi na podwórze;
sukienczyna na nim poszarpana,
a tu lecą płaty śniegu duże.

Płatki śniegu cicho, cicho lecą
na podwórze wązkie niby studnia,
a kolanka nagie chłopcu świecą,
choć to przecie już połowa grudnia.

Mały grajek ze skrzypeczki lichej
żałośliwe wydobywa tony.
Jak gołębie — martwe płatki ciche.
Ejże, ejże! Toż ten śnieg czerwony!

Dziko skrzypka niestrojona kwili:
ojca, ojca, ojca na wojnie zabili!...
Zgrzytem ostrym do serca się wdziera:
matka, matka, matka w suterynie umierał...

A wy okna zamknęli na głucho,
twarz niczyja za szybą nie błyśnie...
Och, nakłońcież ku mnie ucho,
ja tak głośno wam gram naumyślnie!

A wy wszystkie drzwi do mieszkań zawarli,
na podwórzu stoję, a śnieg wali.
Może wy już w ciepłych łożach pomarli —
Nie słyszycie, jak skarżą się mali?

Poratujcież, poratujcież w tej chwili,
twarz mi z płaczu obrzękła czerwona...
Ojca, ojca, ojca na wojnie zabili,
matka, matka, matka w suterynie konał...

„Przestań skrzeczeć — dyć śpią lokatory!"
stróż na miotle oparty zagada.
Mały grajek opuścił rączyny,
a śnieg mokry pada, pada, pada!...

„Chodźże tutaj, to pośniadasz z nami!"
Przez gościnnie rozwarte drzwi niskie
bucha para z ciupki pod schodami.
Chłopiec znika w niej...
Czy już lato bliskie?

Słońce ziemię zastygłą rozmraża?
w sercach ludzkich źdźbło miłości rośnie?
Ach, to nędzarz przytula nędzarza,
aby siły skrzepić na Przedwiośnie...

Z KRAJU.

Z LIMANOWEJ. Celem zapobieżenia katastrofie opałowej w nadchodzącej zimie z braku węgla, zaleca się p. Staroście poczynienie już dziś odpowiednich kroków o dostarczenie drzewa opałowego dla ludności miejskiej i bezrolnej w okolicy z lasów sąsiednich po cenie maksymalnej, zwłaszcza, że w okolicy Limanowej, a to Laskowej, Starejwsi, Słopnicy król. i Dobrej są lasy na ten cel odpowiednie. Żądane przez właścicieli lasów ceny i zwózka są tak wysokie, że sąg drzewa kosztuje przeszło **1200 marek,** którego obecnie biedak nie jest w możności kupić.

Celem zapobieżenia klęsce głodowej winno starostwo należycie czuwać, aby kontyngent zboża przez dwory Laskowa, Świdnik, Szczyrzyc, Słupie i bogatych kmieci został należycie dostarczony, gdyż już dziś wyrobnikom trudno się wyżywić, albowiem za drogie ceny zboża nabyć nie można — a później czeka biednych zaiste śmierć głodowa.

Ponadto zwraca się uwagę Starostwa na zapewnienie opału dla szkół, szczególnie w Limanowej, by znów w zimie, jak ubiegłego roku z braku opału nauki dzieci nie wstrzymano.

Nadmienia się, że zarządzone przez Wysokie Ministerstwo wybory do rady gminnej nie zostały rozpisane, mimo że ludność czeka tego 11 lat.

Wspomnieć należy, że paskarstwo w Limanowej święci prawdziwe orgie tak, że biedakom życie jest wprost utrudnionem — a ze strony Komitetu dla zwalczania lichwy nic dotąd pozytywnego nie uczyniono, a nawet prawie nikogo za paskarstwo nie ukarano.

W końcu zauważa się, że w miasteczku naszem trafiają się często kradzieże — ostatnio okradziono zegarmistrza Buchsbauma na 250.000 mk., sprawcy jak zawsze, tak i teraz niewyśledzeni — trudno, kiedy policyi miejskiej niema, a co władza ma to? **J. B.**

ZAWADA. W dniach od 8 do 15 sierpnia b. r. odbyły się u nas misye, na które ks. Kopernicki zaprosił OO. Misyonarzy z Tuchowa. OO. Misyonarzé o figurach dość otyłych i „mowcy nie omylni" wygłosili przez tydzień kilkanaście nauk z ambony, mówiąc o piekle i niebie, rozczulając swe owieczki chłopskie i robotnicze (bo innych przez cały czas nauk nie było) szczególnie zwracając się do owieczek rodzaju żeńskiego, strasząc ich piekłem do tego stopnia, że łzy wiernych owieczek strumieniem płynęły.

Dobrze im się gadało, bo dewotki masło, jaja, sery i kurczęta nosiły na plebanię. To też inaczej „praca" szła im, jak zwykłemu robotnikowi, który o małym kawałku chleba i herbacinie z sacharyną gdzieś z pod ziemi wydobywa węgle.

Wypytali się „Ojcowie" Misyonarze wiernych owieczek, a ci musieli głośno w kościele odpowiadać czy chcą po prawo czy po lewo stanąć na sądzie ostatecznym, czy chcą pójść do nieba czy do piekła, czy będą dalej grzeszyć i obrażać ks. Kopernickiego, czy chcą aby ks. Kopernicki był dalej w tej parafii i czy przepraszają ks. Kopernickiego (za co?). Ale nie raczyli się zapytać ks. Kopernickiego, czy przestanie rozbijać ludzi w kościele, czy przestanie procesować się z chłopami, czy przestanie wyzywać parafian z ambony, czy usunie politykę przez niego głoszoną z kościoła, czy nagrodzi krzywdy jakie swym owieczkom wyrządził. O tem Misyonarze zapomnieli...

Jakże OO. Misyonarze mieli się zapytać ks. Kopernickiego czy zaprzestanie politykę głosić w kościele, jeżeli jeden z nich, a to ten grubszy (bo ich było trzech) sam głosił politykę w czasie swej nauki z ambony! Powiada tenże, że kto czyta Prawo Ludu, Naprzód, Piasta lub t. p. gazety, czeka go piekło! Zaś kto czyta Lud Katolicki niebo ma zapewnione!

Te ohydne kłamstwa głoszone z ambony przez tego grubszego Misyonarza podziw wywoływały u słuchaczy! Bo jak uwierzyć, by za czytanie jednych lub drugich gazet może człek otrzymać niebo lub piekło! Co do tego, to zbyteczna troskliwość Ojcze Misyonarzu! Dziś w XX. wieku już się wam nie da narodu straszyć piekłem za czytanie gazet wam nie miłych, a łudzić niebem za czytanie gazetek klerykalnych! To sobie raz na zawsze wybijcie z głowy, bo wasza polityka przepada i przepadnie całkiem. Dziś na front takich „dzielnych" (i grubych) „polityków" potrzeba, czemu nie idziecie, Ojczyzna woła! Tylko uciekacie na tyły o 100—200 mil od frontu, by bałamucić resztki narodu, co na wojnę nie poszli, obiecując im niebo za czytanie jakiegoś „Ludu Katolickiego", a piekło za czytanie robotniczo-chłopskich gazet! **Na front walczyć zamiast takie waśnie rozsiewać po wsiach!**

Fetoru piekielnego we flaszeczkach i piór ze skrzydła Archanioła Gabryela OO. Misyonarze u nas podczas misyi nie sprzedawali, widocznie zapomnieli przywieść z sobą z Tuchowa.

Parafianie Zawadzcy.

WINAROWA. Mszczą się na zmarłych. Któżby inny iak nie księża: Wobec przeciwników polit. stosują religijne szykany nawet wtedy, gdy ci spoczywają na łożu śmierci. W wiosce Winarowej (parafia Wiczyska) żył cichy kolejarz emeryt tow. Jan Laskowski. Wojny z proboszczem nie toczył, prenumerował i czytał gazety socyalistyczne, w czasie wyborów popierał kandydatów robotniczych, co w pojęciu proboszcza Jana Babiana, było przestępstwem nie do odpuszczenia. Czekał więc chrześcijański duszpasterz na sposobność by zemstę swą wyładować. I oto zmarł tow. J. Laskowski, a mściwy „sługa boży" nie tylko że odmówił odprowadzenia zwłok uczciwego człowieka na miejsce wiecznego spoczynku, **ale zwłok nie pokropił dzwonić zakazał, a zwłoki nieboszczyka nie na cmentarzu, ale w wale cmentarnym pogrzebać rozkazał!** Zdaniem tego klechy, „socyalista nie warta lepszego pogrzebu"! Ten ohydny, niski postępek wobec zmarłego Laskowskiego, wywołał ogromne rozgoryczenie i żal u rodziny nieboszczyka, wśród parafian wzbudził wzburzenie i zgorszenie. Wszyscy mówią, jak możliwem jest, by człowiek, który się mieni być sługą Chrystusa, tak zawistnie mógł postępować.

NOWY TARG. Piszą nam: Jedno z pism krakow doniosło 7 sierpnia, że angielskie wojska lądują już w... Gdańsku. 8 sierpnia doniosło to samo pismo, że francuskie wojska przyjechały już do Oświęcimia i spieszą Polsce z pomocą. Dnia 14 sierpnia, pismo to doniosło, że Anglia i Francya nie udzieli Polsce żadnej pomocy militarnej! I takie to krętackie pismo zaleca nam do czytania p. Rajski Józef z Nowego Targu, krzycząc na wiecach: „Czytajcie Kuryerka Ilustrowanego!" Kuryerek stał się jak widzimy organem ministerstwa... paskarzy!

Wspominaliśmy już o uczciwym organiście — apostole w Nowym Targu. Teraz doniesiemy coś nowego. Jest w Nowym Targu kościół parafialny, pod wezwaniem św. Katarzyny, budowany za czasów Kazimierza Wielkiego. W kościele tym zepsuły się organy, a że ksiądz o muzykę kościelną się nietroszczy i nic dba, więc zarządzono składkę na organy. Urządzono i przedstawienie na ten cel. Zebrano około 12.000 marek, a pieniądze powierzono organiście, aby zapłacił we fabryce za organy. Organista wyjechał do Krakowa; wrócił bez niczego, oświadczając, że pieniądze zgubił! Taksamo stało się z pieniądzmi za obiady z „amerykańskiej" kuchni.

Nabroiwszy, co się dało, organista wstąpił do wojska na ochotnika, a organów niema i znowu trzeba zbierać składkę na organy, bo księdza musi mieć przecież muzykę!

JAWORZNO. Księże szykany. Do ks. prałata Skoczyńskiego w Jaworznie zgłosił się po wyciąg metrykalny młody robotnik I. S., którego przyjęcie do pracy w pewnem przedsiębiorstwie uzależniają od przedłożenia dokumentów osobistych. Ks. prałat zamiast wydać dokument, począł egzaminować chłopaka z pacierzy i katechizmu. Ponieważ egzamin nie wypadł bez zarzutu, ks. Skoczyński odmówił wydania metryki chłopakowi, który bez tego dokumentu do pracy przyjętym być nie może. Młodzieniec ów ma ojca starego i młode rodzeństwo, które cierpi nędzę i głód, a ks. Skoczyński uważa katechizm za ważniejszy, aniżeli życie ludzkie! Obowiązkiem ks. Skoczyńskiego jest, jako płatnego funkcyonaryusza państwowego wydać bezzwłocznie wyciąg metrykalny robotnikowi I. S. Sprawa ta nie ma nic wspólnego z katechizmem, na naukę którego był czas w latach szkolnych, a nie teraz, gdy na chleb dla siebie i rodziny robotnik pracować jest zmuszony.

Śmierć w kłosach.

(Z Liliencrona).

W pszenicy, maku — w kłosach zbóż
Spoczywa żołnierz zapomniany;
Dwa dni go już, dwie noce już
Nieprzewiązane palą rany.

Pragnienia męka, febry szał
Podnoszą mu w agonii szyję;
Ostatni obraz senny został —
Zamglone oko w górę bije.

Hen — w polu kłośnem kosa brzmi,
Swą widzi wieś — jej trud i ciszę —
Rodzinny świecie, żegnaj mi! —
I głowę zwiesił — i nie dysze.

Przełożył **Alfred Tom.**

Z Wieliczki.

W SPRAWIE PRZYDZIAŁU PEŁNEJ APROWIZACYI WDOWOM PO ROBOTNIKACH SALINARNYCH POLEGŁYCH NA WOJNIE. Dyrekcya Państwowych Zakładów Salinarnych oznajmia, iż wymienionym wdowom przydziela się w myśl reskryptu Ministerstwa aprowizacyi w racyach obywatelskich artykuły monopolowe t. j. mąkę, cukier, ziemniaki i owoce strączkowe z wyjątkiem mięsa i tłuszczu, których się nie przydziela ze względu na brak tych artykułów, wskutek czego nawet robotnikom czynnym i ich rodzinom wydaje się często tę żywność w racyach zmniejszonych.

Przegląd polityczny i społeczny.

PO ZAJŚCIACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Komisya międzysojusznicza Górnego Śląska wydała rozporządzenie ustanawiające **nową policyę** na Górnym Śląsku na miejsce Sicherheitswehry. Policya ta podlega całkowicie komisyi koalicyjnej. Sprawy nominacyi i wynagrodzenia zależą od władz koalicyjnych, na jej też ręce składają przysięgę. Policya podzielona będzie na 3 główne grupy: w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup stać będą oficerowie koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą oficerowie **polscy i niemieccy**, pochodzący z Górnego Śląska.

Na konferencyi przedstawicieli polskich i niemieckich partyi politycznych odbytej w Opolu przyszło do ugody, poczem delegacya przedłożyła komisyi międzysojuszniczej **wspólną odezwę do ludności Górnego Śląska, wzywającą do spokoju i oddawania broni.** Deputacya omawiała środki swojego działania, w szczególności utworzenie przy komisyi międzysojuszniczej **rady przybocznej.** Rada ta składać się będzie z 10 Polaków i z 10 Niemców. Będzie ona miała na celu dopilnowanie wykonania ugody i współdziałania z komisyą.

Zastępca dyrektora policyi w Katowicach został zawieszony w urzędowaniu z powodu niewyśledzenia sprawców śmierci dra Mieleckiego. Dyrekcya policyi w Katowicach ma zapłacić polskiemu komisaryatowi plebiscytowemu **17.000 marek** tytułem odszkodowania. Kwota ta w chwili napadu Niemców znajdowała się w kasie i została skradziona.

PRZEŚLADOWANIE SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Z całego szeregu gmin polskich, przyłączonych do Czech na podstawie orzeczenia Rady ambasadorów, donoszą o gwałtach czeskich, popełnianych w czasie wpisów do szkół. W Dąbrowie wpadli członkowie czeskiej komisyi administracyjnej, oraz Rady szkolnej miejscowej do kancelaryi dyrektora szkoły wydziałowej polskiej i zażądali **przerwania wpisów szkolnych.** Dyrektor oświadczył, że wpisy odbywają się w myśl ustawy i przerwać ich nie może, jak tylko na podstawie pisemnego rozkazu przełożonej władzy. Po tem oświadczeniu Czesi oddalili się. O godzinie wpół do trzeciej popołudniu przybyli znowu, pozostawiając za sobą drzwi otwarte. Zażądali oni ponownie przerwania wpisów. — Za nimi wpadli przez otwarte drzwi **bojowcy czescy i siłą zmusili dyrektora do przerwania wpisów,** przyczem akta szkolne i kartki wpisowe podarli. O podobnym wypadku donoszą z Frysztatu, gdzie przewodniczący komisyi administracyjnej, Czech, dr Liszka, oświadczył prowadzącemu wpisy nauczycielowi polskiemu, że **w Frysztacie będzie istniała tylko szkoła czeska i niemiecka. Do wpisów dalszych nie dopuszczono.**

ROZRUCHY W IRLANDYI. Z Londynu donoszą: W czasie niedzielnych rozruchów w Belfaście zostało 6 osób zabitych i wiele rannych. — „Journal" dowiaduje się, że liczba ofiar w ostatnich 24 godzinach wynosi 18 zabitych i 200 rannych.

NEUTRALNOŚĆ NIEMIEC. W niemieckiej komisyi dla spraw zagranicznych wygłosił mowę dr Simons o neutralności Niemiec. Powiedział on, że odzywały się głosy, wzywające **go do pójścia z bolszewikami przeciw państwom zachodnim,** aby w ten sposób przełamać kontrakt wersalski. Minister nie pochwala tych głosów. Gdyby Niemcy ich usłuchały, wówczas stałyby się **terenem wojny.** Twierdzenie, że rząd niemiecki zawarł z rządem sowieckim tajny układ, jest **fałszywe.** Rokowania co do tego ostatniego punktu zostały odrzucone. Dalej oświadczył minister, że **Niemcy w żadnym wypadku nie mają ochoty występować przeciw Polsce,** ale na pytanie, co uczyniłyby Niemcy w razie złamania neutralności przez Polskę, odpowiedzianoby, że **każdy, kto naruszy neutralność niemiecką, stanie temsamem po stronie przeciwników Niemiec.** — Dalej zaznaczył Simons, że w stosunkach niemiecko-polskich jest wiele **elementów wybuchowych** i jeżeli rokowania nie wydadzą rezultatu, to może dojść do tego, że **cierpliwość niemieckiej opinii publicznej wyczerpie się.**

OLBRZYMI STREJK GÓRNIKÓW W AMERYCE. Agencya Havasa donosi z Nowego Jorku, że w Pensylwanii wybuchł strejk 100 tysięcy górników, którzy domagają się podwyższenia płacy.

UKŁAD GOSPODARCZY POLSKO-FRANCUSKI. Omawiając przyjazd do Paryża polskiego ministra skarbu stwierdza „Echo de Paris", że według jego informacyi oczekiwany układ gospodarczy francusko-polski będzie dotyczył przedewszystkiem **eksportu polskiego do Francyi zwłaszcza nafty i cukru.**

ŁĄCZNOŚĆ SYBERYI Z ROSYĄ SOWIECKĄ. Donoszą z Moskwy: Rząd republiki dalekiego Wschodu postanowił wspólnie z delegatami z Władywostoku, aby cały obszar tworzył **jednolitą republikę demokratyczną, któraby weszła z Rosyą sowiecką i z państwami sąsiedniemi w przyjazne stosunki polityczne i gospodarcze.**

RUCH REWOLUCYJNY WE WŁOSZECH. Z Medyolanu donoszą, że strejk generalny ogłoszony został **w Neapolu i Genui.** W innych miastach ruch rewolucyjny **szerzy się.** Jak pisze „Corriere d'Italia", Włochy stoją **w przededniu rewolucyi bolszewickiej.** Rząd nie chce widzieć **grożącego niebezpieczeństwa,** wobec którego okazuje uderzającą słabość. Agitacya bolszewicka doprowadziła do tego, że w wielu miejscowościach **robotnicy opanowali fabryki,** wojsko zaś i policya nie są w stanie temu przeszkodzić.

Rozruchy robotnicze we Włoszech obejmują wszystkie centra przemysłowe. W **Neapolu** przyszło do krwawych starć. W **Genui** na dwóch statkach, stojących w porcie na kotwicy, wywieszono czerwoną chorągiew.

Robotnicy włoscy zajęli arsenał w **Wenecyi** oraz fabryki metalurgiczne we **Florencyi, Livornie i Piacenzy.**

W Medyolanie żandarmerya wyparła robotników, którzy chcieli opanować jedną fabrykę. — W miejscowości Vio Reggio robotnicy i właściciele doszli do porozumienia, poczem natychmiast podjęto pracę.

Rozruchy robotnicze rozszerzają się w dalszym ciągu w całych Włoszech. Ogólny strejk wybuchł w Tryeście, gdzie przyszło do starcia między strejkującymi a żandarmeryą.

KRONIKA.

NACZELNIK PAŃSTWA W KRAKOWIE. Przez cały poniedziałek bawił w Krakowie Naczelnik państwa, zatrzymawszy się w naszem mieście w przejeździe ze Lwowa do Warszawy.

W OCZEKIWANIU PRZERWANIA WALK NA FRONCIE. „Morgenzeitung" donosi z Warszawy: Na froncie nie są obecnie planowane żadne większe walki, chodzi tylko o walki pościgowe i zakończające. Ze strony polskiej po zakończeniu walk o Warszawę i Lwów nie będzie podjęta nowa ofenzywa. Jest bardzo prawdopodobnem, że wkrótce nastąpi na froncie zupełny spokój, poczem zawarte zostanie zawieszenie broni, na podstawie obecnego położenia na froncie.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH. Rząd postanowił znieść sądy doraźne dla tych dezerterów, którzy w oznaczonym ponownie terminie do służby wojskowej się stawią. Minister spraw wojskowych w myśl tej decyzyi rządu przedłożył Naczelnemu Wodzowi odpowiednie wnioski. Po powrocie z podróży inspekcyjnej Naczelnik państwa do Warszawy spodziewane jest bezzwłoczne ogłoszenie zniesienia sądów doraźnych.

ZGŁASZANIE PRAW DO ZASIŁKU WOJSKOWEGO. Krajowa Komenda Uzupełnień w Krakowie komunikuje: Każdy szeregowy, czyto poborowy, czy też ochotnik, winien zgłosić prawo do zasiłku wojskowej Komisyi przeglądowej, która go zaciąga do służby wojskowej, przyczem obowiązany jest przedłożyć poświadczenie dotychczasowego pracodawcy, potwierdzone przez władzę miejscową (gmina, magistrat) ile wynosił jego ostatni miesięczny zarobek w pieniądzach i w naturze, oraz czy rodzina jego pobierać będzie nadal i w jakiej wysokości od tegoż pracodawcy jakieś pobory w pieniądzach i w naturze przez czas służby wojskowej popisowego. Władze zaciągowe wypełniają formularze zgłoszenia dla każdego ubiegającego się o zasiłek dla rodziny, który odpowiada też w zupełności za prawdziwość powyższych dat. Szeregowy wcielony do wojska może zgłosić prawo do zasiłku dla rodziny w oddziele lub zakładzie w którym pełni służbę.

UNORMOWANIE RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło, że obywatele polscy, udający się na terytorym Gdańska, prócz dowodów osobistych powinni posiadać specyalne zaświadczenie władz administracyjnych pierwszej instancyi, stwierdzające potrzebę wjazdu ich do tego obszaru.

PRACODAWCY WOBEC PRACOWNIKÓW SŁUŻĄCYCH W WOJSKU. W sprawie wypłaty pensyi zgłaszającym się do służby wojskowej ochotnikom, jak również poborowym, uchwalono na konferencyi zastępców przemysłu fabrycznego i górniczego Zagłębia Krakowskiego, odbytej dnia 1 sierpnia 1920 z inicyatywy Małopolskiej Organizacyi Przemysłowo-Społecznej, polecić wszystkim zakładom przemysłowym Zagłębia Krakowskiego zachowanie pewnych jednolitych norm. Wszystkim pracownikom, należącym do kategoryi urzędników, jakoteż robotników, uchwalono wypłacić na ekwipunek remuneracyę, której wielkość zależną jest od dotychczasowych poborów. Ochotnicy i powołani, utrzymujący rodzinę, otrzymują na nią aż do swego ustąpienia z wojska połowę poborów miesięcznych oraz aprowizacyę. Wszystkim pracownikom zostaje zapewniony powrót na stanowisko, jakie przy wstąpieniu do wojska opuścili, a w razie śmierci otrzyma rodzina poległych jeszcze przez przeciąg 6 miesięcy powyżej przyznane świadczenia. Oficerowie i podchorążowie nie mogą tytułem zapomóg na utrzymanie rodzin, przy uwzględnieniu ich poborów wojskowych, otrzymać poborów większych od swoich normalnych pensyj.

KONTROLA DOKUMENTÓW NA KOLEJACH. W celu wykrycia osób niebezpiecznych dla bezpieczeństwa publicznego komendant policyi polecił, aby organy państwowe kolejowe przeprowadzały kontrolę dokumentów osób jadących kolejami tak na dworcach jak i w pociągach.

PADEREWSKI PRAGNĄŁ POCHODU NA MOSKWĘ. Z Warszawy donoszą: Wielką senzacyę wzbudzają rewelacye p. Tardieu, byłego ministra i współpracownika Clemenceau, który w paryskiej „Ilustration" ogłasza, że p. **Paderewski jeszcze 15 września 1919 r. proponował wyprawę na Moskwę,** ale Clemenceau i Foch propozycyę tę odrzucili.

KARA CIELESNA DLA PASKARZY NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą: Kara chłosty cielesnej, uchwalona przez zgromadzenie narodowe większością 25 głosów, będzie stosowaną jedynie za sztuczne podbijanie cen.

PLANY BYŁEGO CESARZA KAROLA. Były cesarz austryacki prowadzi w dalszym ciągu życie spokojne, śledzi jednakże wydarzenia, zwłaszcza wypadki w Austryi i Węgrzech. Jest rzeczą pewną, że wielu jego stronników pracuje nad powrotem jego na tron. Dziennik przypuszcza, że Karol obejmie stanowisko Horthyego. Stać się to jednak może wtedy, gdy rząd węgierski doprowadzi do końca swoją misyę pokojową. Przypuszczają jednak, że jest wątpliwem, czy ententa zgodziłaby się na to.

WYWÓZ CUKRU Z POLSKI. Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego pod przewodnictwem min. skarbu Władysława Grabskiego, rozpatrywano plan gospodarki cukrowej w roku przyszłym. Wyjaśniono, że produkcya z kampanii 1920/21 r. da przypuszczalnie 210.000 ton cukru (około 150.000 ton wyrobić mają cukrownie poznańskie, około 60.000 ton cukrownie b. Kongresówki). Przy zachowaniu dawnych (t. j. 300 gr.) norm spożycia wewnątrz kraju, konsumcya we wszystkich 3 dzielnicach (licząc już zapotrzebowanie armii) wyniesie 140.000 ton, wobec czego około 70.000 ton można będzie wywieść za granicę w celu poprawienia naszego bilansu handlowego.

JARZYNY NA ZIMĘ. Mimo nader obfitego tegorocznego zbioru jarzyn, są **ceny targowe obecne niesłychanie wysokie,** a to skutkiem tego, że na rynku panuje brak organizacyi konsumentów, co daje przeróżnym pośrednikom możność nadmiernego śrubowania cen.

Aby lichwę tę ukrócić i zwalczyć zorganizowało się przy Spółce „Aprowizacyi miast" w Krakowie biuro kupna i sprzedaży ziemiopłodów, które jako **„Oddział ziemiopłodów"** przy Aprowizacyi miast, rozpoczęło swe czynności. Organizacyą, finansowaniem i pracą tego oddział uzajęło się prócz Spółki Aprowizacyi miast przedstawicielstwo konsumentów, mianowicie: Nuza, jako kooperatywa urzędnicza, Proletaryat i Związek okręgowy pracowników kolei państwowych, jako kooperatywy robotnicze, — Związek gospodarczy, Inspektorat górniczy — zaś imieniem producentów Zjednoczenie ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych.

Celem tego zjednoczenia jest dostarczenie szerokim kołom mieszkańców jarzyn, więc głównie ziemniaków, po cenach godziwych, wykluczenie od handlu ziemiopłodami niepowołanych handlarzy i paskarzy, a **ponieważ Biuro to nie jest obliczone na zyski, producent dostarczy wprost konsumentowi swe ziemiopłody, a to za pośrednictwem tej organizacyi, po cenach, jakie w porozumieniu oznaczą złączeni w jedno ciało reprezentanci konsumentów i producentów.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.